



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GAZETA KRAKOWSKA

ul. Wielka 1

31-072 Kraków

2 8 9

— 1 2 -12- 89

Nr z dn.

Brunon Rajca

Jest dobrze!

Na premierze widowiska Joanny Olszak-Ronwaczer — „Człowiek z marmuru — początek i koniec” — w Teatrze Ludowym znalazłem potwierdzenie, że ludzie jednak — mimo różnic poglądów i wierzeń — potrafią być dla siebie miłi. Najwięksi antagoniści w foyer sceny dyrektora Jerzego Fedorowicza kłaniają się nawzajem i przesyłają serdeczne uśmiechy, choć chętnie napluliby sobie po губach, jak na scenie czyni to Jadwiga Lesiak Andrzejowi Gazdeczce uważając, że to właśnie on, archetyp Piotra Ożańskiego — idiota, który bił rekordy w układaniu cegieł — wymyślił socjalizm. Nastrój pozorów. Można zaryzykować pogląd, że prawie nikt z obecnych na sali nie odpowiadał za okrucieństwa i głupotę czasów Bolesława Bieruta, Edwarda Gierka czy wreszcie Wojciecha Jaruzelskiego. Nie musimy się czuć winni, liczą się wszak tylko obecne przekonania i przedświadczenia. Może dlatego wszyscy tacy układni, tacy grzeczni, jakby chcieli powtórzyć: miłuj ludzi w grzechach, miłuj ich grzechy. Na koniec spektaklu klaskaliśmy siedząc, ale podniosłem się poseł Edward Nowak i — poza red. Olgierdem Jędrzejczykiem — uratowaliśmy już stojąc na cześć wódrębu spektaklu. Totalnie dobrze, że redaktor programu „Człowiek z marmuru — początek i koniec”, Joanna Woźniak, podaje nazwiska wykonawców — artystów, którzy 11 maja 1979 roku śpiewali i tańczyli na galowym koncercie zorganizowanym z okazji XXX-lecia Nowej Huty. Niektórzy mogliby zapomnieć, jak wiele zawdzięczamy im optymizmowi i entuzjazmowi, który pomógł przetrwać.